

Facebookowi zakazano śledzić osób niezarejestrowanych

11 listopada 2015

Nie musisz mieć konta na stronie „Facebook”, by być przez niego śledzonym – badacze ujawnili to w marcu tego roku. Belgijski sąd zobowiązał Facebooka do zaprzestania takiego śledzenia.

Sąd w Belgii zobowiązał Facebooka do zaprzestania śledzenia tych internautów, którzy nie mają konta w jego serwisie. Sąd dał Facebookowi 48 godzin na zastosowanie się do zakazu. Jeśli Facebook tego nie zrobi, grozi mu kara w wysokości 250 tys. euro za dzień zwłoki. Informacje na temat decyzji sądu podaje m.in. AFP.

Aby zrozumieć decyzję belgijskiego sądu trzeba cofnąć się do wcześniejszych wydarzeń. W marcu tego roku opublikowano raport na temat praktyk Facebooka, przygotowany na prośbę Belgijskiej Komisji ds. Prywatności przez badaczy z Katholieke Universiteit Leuven oraz Vrije Universiteit Brussel. Z raportu wynikało, że Facebook śledzi także internautów wylogowanych oraz niezarejestrowanych w jego usłudze.

W kwietniu „Facebook” opublikował swoje wyjaśnienia odnośnie raportu. Przedstawiciel Facebooka Richard Allan przyznał wówczas, że badacze znaleźli błąd, który mógł wysyłać ciasteczka do niektórych ludzi niebędących na Facebooku. Nie było to intencją Facebooka i błąd został naprawiony. Poza tym Facebook bronił swoich praktyk.

Niezależnie od tych wyjaśnień belgijski urząd ochrony danych postanowił pozwać Facebooka w związku z tym, że mógł on śledzić zarówno zachowania swoich użytkowników, jak i osób nie będących użytkownikami. Wczorajsza decyzja belgijskiego sądu jest efektem tego właśnie pozwu.

Z doniesień medialnych wynika, że Facebook ma zamiar odwoływać się od wczorajszej decyzji. Firma już wcześniej podnosiła przed sądem, że jej praktyki w zakresie śledzenia są konieczne dla zapewnienia ludziom... bezpieczeństwa. Firma może bowiem ustalić, czy dany użytkownik jest człowiekiem, czy może tylko automatem używanym do ataków.

Kwestie bezpieczeństwa mogły być dla sądu bez znaczenia. Był on zdania, że doszło do przetwarzania danych osobowych, a to nie powinno mieć miejsca bez wyraźnej zgody osoby. Należy w tym miejscu pamiętać, że sąd belgijski dokonywał oceny sytuacji w odniesieniu do prawa belgijskiego.

Facebook nie ma łatwo w Europie. W październiku Trybunał Sprawiedliwości UE wydał wyrok ws. programu Safe Harbour. Trybunał powiedział wprost, że przesyłanie danych użytkowników do USA na mocy funkcjonujących porozumień nie gwarantuje odpowiedniego poziomu ochrony danych. Z tego powodu Irlandzki organ ds. ochrony danych musi przeprowadzić dochodzenie w sprawie przekazywania danych z irlandzkiego oddziału Facebooka do USA.

Najnowsza decyzja belgijskiego sądu to kolejny sygnał ostrzegawczy dla Facebooka. Europejskiego prawa w zakresie ochrony danych nie można tylko lekceważyć. Często nie wystarczy powiedzieć, że wszystko jest zgodne z prawem. Facebook jak dotąd próbował odpowiadać na wątpliwości unijnych organów np. ograniczając dostępność usług w Europie (tak było z „Facebook Moments”). Obecnie wydaje się, że Facebook powinien zadbać o coś jeszcze. Powinien uruchomić realny dialog z europejskimi urzędami ochrony danych. Obecnie widzimy raczej, że dwie strony przedstawiają swoje argumenty, ale nie rozmawiają.

Oczywiście to nie koniec całej sprawy. Facebook będzie się odwoływał od decyzji belgijskiego sądu.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl